

Uprawa winorośli w Polsce - czy dobry to biznes? cz.1

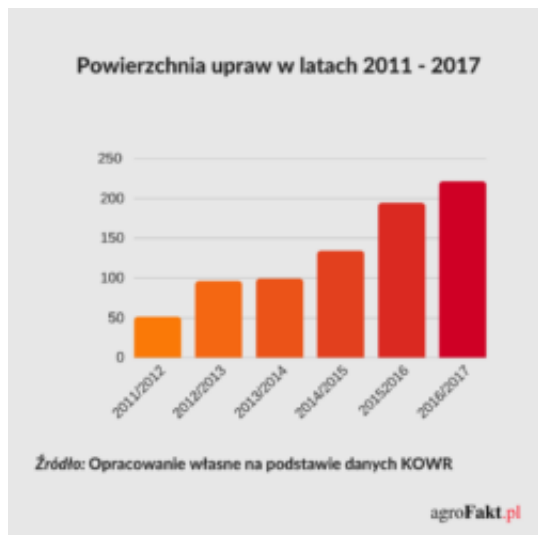
Autor: Ewa Ploplis

Data: 4 listopada 2017



Uprawa winorośli i produkcji wina w Polsce zwiększa się. W ciągu ostatnich trzech lat o kilkadziesiąt procent rocznie. Coraz więcej osób jest zainteresowanych produkcją i sprzedażą wina. Dlaczego tak się dzieje? Czy ten rok i następne będą opłacalne? Dla agrofaktu mówią eksperci.

W ostatnich trzech latach nastąpił bardzo wyraźny wzrost zarówno jeśli chodzi o liczbę producentów zainteresowanych produkcją i sprzedażą wina, a także wielkością produkcji i samej sprzedaży wina. W roku gospodarczym 2008/2009, kiedy to po raz pierwszy została utworzona ewidencja upraw winorośli, a także w latach następnych było w Polsce średnio ok. 20 producentów winorośli i wina. W roku gospodarczym 2014/2015 było ich 49, a łączna powierzchnia upraw winorośli w kraju stanowiła niewiele ponad 134,5 ha.



Powierzchnia upraw winorośli w Polsce w latach 2011-2017. Prognoza na 2017r. (Dane KOWR)

W 2016/2017 uprawą winorośli i produkcją wina zajmowało się już 150 gospodarstw. Powierzchnia upraw winorośli, z których są pozyskiwane winogrona do wyrobu wina przekroczyła 221,9 ha. – wynika z danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) - tj. dawna ewidencja Agencji Rynku Rolnego (ARR).

Ze wstępnych danych szacunkowych KOWR dotyczących roku gospodarczego 2017/2018 wynika, że obecnie jest 203 producentów zajmujących się uprawą winorośli i produkcją wina w kraju. Uprawa winorośli prowadzona jest na łącznej powierzchni 203 ha.



Piotr Burkot, główny z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR)

– Jak widać z przytoczonych powyżej danych w ciągu ostatnich trzech lat gospodarczych wzrost produkcji wina wynosił kilkadziesiąt procent rocznie. To samo dotyczy wielkości sprzedaży wina – mówi Piotr Burkot, główny specjalista w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (KOWR), który zajmuje się problematyką winiarstwa. Dodaje, że rok gospodarczy na rynku wina zaczyna się 1 sierpnia danego roku, a kończy 31 lipca następnego roku.

– Szacuje się, że ogólna powierzchnia polskich winnic może przekraczać już tysiąc hektarów. Z tego około jedna czwarta jest obecnie wykorzystywana do zarejestrowanej komercyjnej produkcji wina – mówi Wojciech Bosak prezes zarządu Polskiego Instytutu Winorośli i Wina (PIWiW), właściciel winnicy Srebrna Góra. – Pozostała powierzchnia jest wykorzystana pod winnice amatorskie i młode plantacje, które jeszcze nie weszły w okres pełnego owocowania. Nie zostały one jeszcze oficjalnie zgłoszone do komercyjnej działalności. Moim zdaniem należy się spodziewać, że w następnych latach spora część obecnych winnic amatorskich i młodych plantacji zostanie zarejestrowana i rozpocznie profesjonalną produkcję i sprzedaż wina. W wyniku tego w kraju jeszcze bardziej zwiększy się liczba profesjonalnych upraw winorośli i producentów wina – dodaje.

Polskie wina coraz wyższej jakości



Wojciech Bosak prezes Polskiego Instytutu Winorośli i Wina (PIWiW), właściciel winnicy Srebrna Góra

– Postępy naszych winiarzy wyrażają się jednak nie tylko w liczbach. W ciągu ubiegłych paru lat bardzo poprawiła się także jakość produkowanych przez nich win – mówi W. Bosak, prezes PIWiW. Podkreśla, że pomimo wciąż niewielkiej skali produkcji, wina te zdobywają medale na prestiżowych międzynarodowych konkursach i przyciągają uwagę zagranicznych krytyków winiarskich.

– Miejscowego pochodzenia wina gronowe stały się już nieodłączną częścią polskiej „rewolucji kulinarnej” ostatnich lat. Podobnie jak gatunkowe cydry, sery zagrodowe, czy inne wysokiej jakości spożywcze produkty lokalne. Dziś butelki z polskich winnic spotyka się zarówno w najbardziej prestiżowych restauracjach i luksusowych sklepach wolnoślowych na lotniskach, jak też w supermarketach – mówi wiceprezes Bosak.

Przepisy dotyczące uprawy winorośli i produkcji wina



Liczba producentów wina w Polsce w latach 2011-2017 (dane KOWR)

Od momentu akcesji Polski do Unii Europejskiej Polskę objęły unijne i krajowe regulacje prawne dotyczące rynku wina. Po objęciu Polski (rozporządzeniem Rady UE w 2005 r.) strefą uprawy winorośli „A”, stała się możliwa produkcja wina przeznaczonego do sprzedaży.

– Do dnia dzisiejszego krajowe przepisy prawa zmieniały się stawiając coraz mniej surowych warunków dla krajowych producentów wina, przede wszystkim administracyjnych, co umożliwiło

dynamiczny rozwój polskiego winiarstwa – mówi P. Burkot z KOWR.

Polska uprawa winorośli – mały producent – duży wzrost

Polska jest bardzo małym producentem wina w porównaniu z pozostałymi krajami Unii Europejskiej. W krajach Wspólnoty jest dozwolona produkcja wina z przeznaczeniem do wprowadzenia do obrotu, tj. objęta strefą A, B lub C.



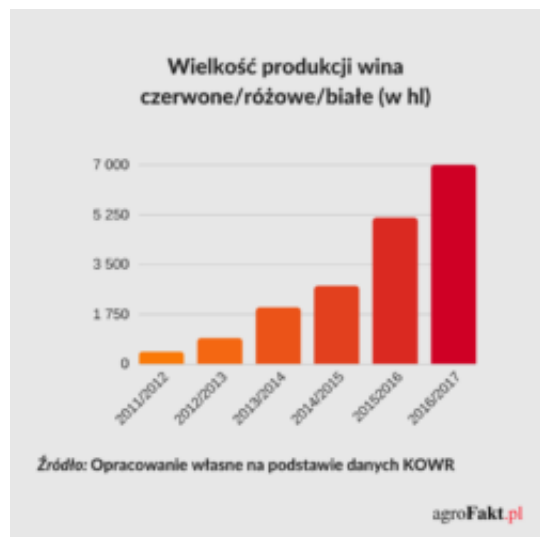
Magdalena Kowalewska, analityk rynków rolnych Banku BGŻ BNP Paribas SA

– Uprawa winorośli w Polsce, chociaż zyskuje na popularności, nadal ma niewielki udział w krajowej produkcji owoców – mówi Magdalena Kowalewska, analityk rynków rolnych Banku BGŻ BNP Paribas SA. Dodaje, że większość winogron, które możemy znaleźć w sklepach w Polsce pochodzi z importu.

Według danych Eurostatu w 2016 r. Polska zaimportowała 108,3 tys. t winogron, wobec 113,5 tys. t w 2015 r., czyli o 5% mniej. Głównymi dostawcami tych owoców na polski rynek były: Włochy, Holandia, Niemcy, Turcja, Grecja i Hiszpania.

– O ile jednak produkcja wina w krajach UE w ostatnich latach utrzymuje się na stabilnym poziomie 165-170 mln hektolitrow wina, o tyle w naszym kraju sytuacja jest całkowicie odmienna – mówi P. Burkot z KOWR.

Gdzie jest najwięcej upraw winorośli?



Wielkość produkcji wina w Polsce w latach 2011-2017 (dane KOWR)

Największa powierzchnia upraw winorośli w Polsce jest w województwach: lubuskim – 57,55 ha, małopolskim – 39,86 ha, dolnośląskim – 24,61 ha, lubelskim – 21,39 ha, podkarpackim – 20,98 ha i zachodniopomorskim. Na kolejnych miejscach (jeśli chodzi o uprawę winorośli) są województwa: świętokrzyskie, śląskie, wielkopolskie, mazowieckie, kujawsko-pomorskie i łódzkie – wynika z danych KOWR.

– *Trzeba pamiętać, że wielu producentów wina wpisanych do ewidencji mieszka lub ma siedzibę w innym województwie niż położenie winnicy – dodaje P. Burkot z KOWR.*

Główne źródło utrzymania lub działalność dodatkowa

Wielkość istniejących w Polsce winnic, wpisanych do ewidencji, waha się od kilkunastu arów do kilkunastu hektarów. Największe winnice znajdują się w województwie małopolskim i zachodniopomorskim.



Rocznik 2017 jest bardzo trudny dla polskich winiarzy. Po dwóch latach urodzaju, a nawet w niektórych winnicach nadprodukcji, przyszedł rok, który zapewne ostudzi nadmierny optymizm producentów polskiego wina

Dla części producentów prowadzenie winnicy i produkcja wina jest to działalność dodatkowa.

– *Bardzo często uprawa winorośli jest związana z agroturystyką bądź winnice te funkcjonują przy dużych obiektach turystycznych tj. hotele, SPA* – mówi P. Burkot z KOWR.

Dla innych uprawa winorośli i produkcja wina jest jednak jedynym źródłem utrzymania.

– *Świadczy to o tym, że na produkcji wina w Polsce można już zarabiać* – komentuje P. Burkot z KOWR.

Nieopłacalna uprawa winorośli na konsumpcję winogron

W pierwszym półroczu 2017 r. przeciętne ceny winogron w hurcie wynosiły 12,3 zł/kg i były o 11% wyższe w relacji rocznej. Z kolei ceny detaliczne tych owoców kształtowały się na poziomie 14,4 zł/kg i były jedynie o 7% wyższe niż przed rokiem – wynika z danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa o Gospodarki Żywnościowej (IERiGŻ).



Leżakownia wina w winnicy Golesz

Polscy producenci jednak twierdzą, że produkcja winogron konsumpcyjnych jest nieopłacalna w naszym kraju.

– Ze względu na import tanich winogron deserowych z krajów południowych, które przez sporą część roku są dostępne praktycznie w każdym supermarkecie, nie jest u nas opłacalna produkcja takich owoców – mówi W. Bosak i PIWiW. – Uprawa deserowych odmian winorośli może mieć ekonomiczne uzasadnienie jedynie na bardzo ograniczoną skalę. Przede wszystkim jako urozmaicenie oferty gospodarstw agroturystycznych, wyłącznie do sprzedaży na miejscu. Zdecydowana większość polskich winnic, w tym praktycznie wszystkie plantacje komercyjne są więc dziś przeznaczone do produkcji wina – dodaje.

Dariusz Rosół, wiceprezes Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpacia (SWP), producent wina gronowego z własnej 2,2 ha winnicy „Przeworskie Winnice” w Przeworsku, jedyny producent wina mszalnego w Polsce

– W Polsce winnice zakłada się w większości dla własnych potrzeb. Natomiast większe nasadzenia są wykorzystywane do produkcji wina. Nie ma w naszym kraju upraw winorośli na sprzedaż jak w innych krajach, gdzie spółdzielnie skupują owoce i produkują z nich wino. Krajowe przepisy mówią o produkcji z upraw własnych, więc nie można pozyskiwać surowca od innego producenta – mówi Dariusz Rosół, wiceprezes Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpacia (SWP), producent wina gronowego z własnej 2,2 ha winnicy „Przeworskie Winnice” w Przeworsku, jednocześnie jedyny w Polsce producent wina mszalnego.

Jaki jest i będzie ten rok dla producentów wina?

– Sądząc po wpływających do KOWR wnioskach o wpis do ewidencji na rok gospodarczy 2017/2018 od nowych producentów wina, można sądzić, że będzie on znowu wzrostowy, jeśli chodzi o liczbę producentów, areal upraw winorośli i produkcję wina – prognozuje P. Burkot z KOWR. Zaznacza, że należy jednakże mieć na uwadze, że na ostateczne wyniki danego roku ma jeszcze duży wpływ pogoda. Wiosenne przymrozki lub gwałtowne zjawiska atmosferyczne mogą spowodować nieodwracalne straty na plantacji winorośli, a należy pamiętać, że założenie takiej plantacji jest bardzo kapitałochłonne tj. infrastruktura, sadzonki winorośli i środki ochrony roślin.

„Przeworskie Winnice” – 2,2 ha winnica w Przeworsku, wł. D. Rosół

– Tegoroczne zbiory zapowiadają się bardzo słabo, główną przyczyną były majowe przymrozki, które zdziesiątkowały uprawy nie tylko w Polsce ale i we Francji, we Włoszech, w Szwajcarii a także w Austrii. Praktycznie w całej winiarskiej Europie były anomalia pogodowe na wiosnę – mówi D. Rosół, wiceprezes SWP. – Na polskich winnicach straty będą liczone od 50 % nawet do 90%. Z rozmów z właścicielami mniejszych winnic wiem, że zniszczone zostały nawet całe plony. 1-2 noce potrafią zniweczyć cały przyszły plon – dodaje.

Niełatwy rok dla upraw winorośli



Roman Myśliwiec, były prezes Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpacia, jeden z założycieli Polskiego Instytutu Winorośli i Wina, założyciel i wieloletni właściciel Winnicy Goleśz w Jaśle, założyciel Fundacji Na Rzecz Rozwoju i Promocji Winiarstwa Galicja Vitis

– Rocznik 2017 jest bardzo trudny dla polskich winiarzy. Po dwóch latach urodzaju, a nawet w niektórych winnicach nadprodukcji, przyszedł rok, który zapewne ostudzi nadmierny optymizm producentów polskiego wina – mówi Roman Myśliwiec, były prezes Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpacia, jeden z założycieli Polskiego Instytutu Winorośli i Wina (PIWiW), założyciel i wieloletni właściciel Winnicy Goleśz w Jaśle, założyciel Fundacji Na Rzecz Rozwoju i Promocji Winiarstwa

„Galicja Vitis”. Prekursor i propagator polskiego winiarstwa, szkółkarz i hodowca winorośli, m.in. członek organizacji Ordo Equestris Vini Europeae (Europejski Stan Rycerzy Wina) oraz Kapituły Wina Uniwersytetu Jagiellońskiego dodaje, że również w europejskich krajach winiarskich, z podobnych powodów, rocznik 2017 zapisze się znacznie niższą produkcją wina.

– W wielu rejonach Polski, po mroźnej zimie z temperaturami w granicach -25 do -30°C, wystąpiły bardzo szkodliwe dla krzewów kwietniowe i majowe przymrozki. To właśnie zimna wiosna wpłynęła na opóźnienie wegetacji winorośli i na radykalne obniżenie plonu owoców. Owocowaniem w tym roku cieszą się wyłącznie posiadacze winnic położonych wysoko na stokach, gdzie nie sięgnęły wiosenne przymrozki. Także deszczowy i chłodny wrzesień pogorszył warunki dojrzewania i obniżył stan zdrowotny winogron. Bieżący rok, to także jeden z dwóch najgorszych winiarskich roczników w 35-letniej historii Winnicy Golesz w Jaśle – mówi R. Myśliwiec.

Podobnego zdania są także inni producenci krajowego wina, mówiąc potocznie winiarze.

Bieżący rok, to w Polsce jeden z dwóch najgorszych winiarskich roczników w 35-letniej historii

– Obecny rok nie jest łatwy dla polskich winiarzy. Wiosenne przymrozki i kapryśne lato sprawiły, że plon winogron w wielu winnicach jest znacząco niższy. W niektórych przypadkach nawet kilkukrotnie w porównaniu do poprzednich lat. Deszczowy wrzesień opóźnił dojrzewanie winogron – mówi W. Bosak, prezes PIWiW. Dodaje, że nie jest to wyłącznie polska przypadłość, gdyż podobne problemy dotknęły sporą część winiarskiej Europy. Szacuje się, że w takich krajach, jak Francja, Niemcy, Austria, czy Węgry zbierze się w tym roku ok. 30 procent mniej winogron, niż przeciętnie.

Czy uprawa winorośli jest ryzykowna w naszym klimacie?

W naszych warunkach uprawa winorośli jest jednak szczególnie ryzykowna. Mimo to od kilku lat sadi się u nas sporo winnic i rozwija się profesjonalna, komercyjna produkcja win gronowych

Zapytani o to, czy uprawa winorośli w polskim klimacie jest ryzykowna winiarze odpowiadają:

– Winorośl jest rośliną szczególnie podatną na warunki pogodowe i takie wahania plonu oraz jakości winogron w poszczególnych rocznikach są czymś normalnym, nawet w krajach o znacznie

łagodniejszym i bardziej stabilnym klimacie, niż Polska – zaznacza prezes Bosak z PIWiW. – W naszych warunkach uprawa winorośli jest jednak szczególnie ryzykowna. Mimo to od kilku lat sadi się u nas sporo winnic i rozwija się profesjonalna, komercyjna produkcja win gronowych – dodaje prezes PIWiW.

Jakie są perspektywy dla rozwoju winiarstwa w Polsce?

Perspektywy dla polskiego winiarstwa wydają się obiecujące, choć z drugiej strony rozwój tej branży napotyka u nas na liczne bariery

– Perspektywy dla polskiego winiarstwa wydają się obiecujące, choć z drugiej strony rozwój tej branży napotyka u nas na liczne bariery – mówi W. Bosak. Podkreśla, że rozpoczęcie komercyjnej działalności winiarskiej wiąże się przede wszystkim z dość dużą inwestycją, która może się zwrócić najwcześniej po kilkunastu latach. Wylicza, że założenie hektara winnicy, to wydatek rzędu 100 tys. zł, nie licząc ceny gruntu. Do tego trzeba doliczyć koszt utrzymania takiej plantacji przez pierwsze 2–3 bezproduktywne lata, zanim doczekamy się pierwszego plonu.

– Kolejnym wydatkiem jest budowa lub adaptacja pomieszczeń do wyrobu wina. Trzeba także kupić sprzęt niezbędny do takiej produkcji. Założenie niewielkiego gospodarstwa winiarskiego o powierzchni 3–4 ha i rocznej skali produkcji ok. 20–25 tys. butelek wina, z którego mogłaby się utrzymać jedna rodzina, to wydatek rzędu miliona zł. Trzeba go ponieść w ciągu trzech lat – mówi W. Bosak.

Konieczny wpis do ewidencji



Liczba producentów wina w Polsce (dane GUS)

Warto przypomnieć, że w Polsce uprawa winorośli i wyrób wina z winogron pozyskanych z tych upraw wymaga uzyskania wpisu do ewidencji prowadzonej przez Dyrektora Generalnego KOWR (do 1 września br. prezesa Agencji Rynku Rolnego). Wpis do ewidencji następuje na wniosek, który musi zostać złożony do 15 lipca roku poprzedzającego rok gospodarczy, którego ten wniosek dotyczy.

(O tym, jak rozpocząć produkcję wina i uprawę winorośli pisałam już w agroFakcie.)

O kosztach związanych z założeniem uprawy winorośli i produkcją wina niebawem w cz. 2 na stronach portalu agroFakt.